

Ochronić pamięć

Trudna dla wielu do zapamiętania, długa nazwa: RADA OCHRONY PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA. Zgodnie z ustawą z roku 1988, później dwukrotnie nowelizowaną, Rada „inicjuje i koordynuje działalność związaną z upamiętnianiem historycznych wydarzeń i miejsc oraz postaci w dziejach walk i męczeństwa Narodu Polskiego, zarówno w kraju jak i za granicą, a także bliskich Narodowi Polskiemu mu miejsc walk i męczeństwa innych narodów”.

Projekt nowej, dostosowanej do rzeczywistości ustawy przewidywał nieco inną nazwę: Rada Ochrony Pamięci Narodowej. Niestety, projekt nie został uchwalony przez Sejm, stanął temu na przeszkodzie spór co do drugorzędnych rozwiązań.

Ale stara ustawa, choć może nieco utrudnia, ale przecież nie uniemożliwia działalności. Bo – prawda to banalna – wszystko zależy od ludzi.

Czas, w którym żyjemy, to czas bez wątpienia szczęśliwy. Oto bowiem urzeczywistniło się niemożliwe, doczekaliśmy wolności. Ale przecież nie obce są nam, niemal każdego dnia, rozczarowanie i gorycz. Mamy bardzo często uzasadnione pretensje do osób publicznych i wielu instytucji. Że marnotrawią społeczne zaufanie, że zapominają o sprawach ważnych i gubią gdzieś cenne wartości, które były drogowskazami na drodze do uzyskania pełnej suwerenności. Na tle tego dokuczliwego, ale co ważniejsze, szkodliwego społecznie chaosu Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa jawi się jako niezwyčajna oaza, której nie imają się żadne plagi.

Z ludźmi Rady i jej Biura zetknąłem się po raz pierwszy w 1994 roku i od tamtej chwili ich działalność obserwuję z bardzo bliskiej perspektywy. Dlatego mogę powiedzieć, że to dzięki nim, przede wszystkim zaś Andrzejowi Przewoźnikowi – Sekretarzowi Generalnemu Rady powstały trzy polskie wojenne cmentarze w Katyniu, Miednoje i w Charkowie. Byłem od początku świadkiem trudów związanych z tymi pracami: uporu tamtej strony

i zdumiewającej chwilami obojętności, tak to nazwijmy, niektórych naszych ośrodków decyzyjnych.

Trzeba było naprawdę szczerego patriotyzmu i niezłomności charakteru, a także wybitnych umiejętności dyplomatycznych, aby doprowadzić do ekshumacji szczątków polskich oficerów, policjantów i cywilnych obywateli II Rzeczypospolitej – Ofiar Zbrodni Katyńskiej, ekshumacji na skalę dotychczas nieznaną na świecie. Prace te pozwoliły na odnalezienie wszystkich mogił Polaków (prócz tych, które znajdują się w nieujawnionych nadal przez Ukrainę i Białoruś miejscach pogrzebania zwłok Ofiar z tzw. list ukraińskiej i białoruskiej). Szczątki – nie obawiamy się wielkich słów – męczenników narodowej sprawy godnie pochowano na otwartych i poświęconych w ubiegłym roku wojennych cmentarzach.

Ale przecież zasługi Rady i Andrzeja Przewoźnika na tym się nie kończą. Trwają nieustanne i są bliskie zwieńczenia sukcesem zabiegi o dokończenie rekonstrukcji Cmentarza Orłąt Lwowskich. Na dawnych kresach Rzeczypospolitej trwa cały czas akcja odbudowywania i konserwowania setek obiektów związanych z polską historią – przede wszystkim cmentarzy, poszczególnych grobów oraz pomników i obiektów sakralnych. Wielkim wydarzeniem było wzniesienie w Ponarach k/Wilna w październiku 2000 roku krzyża i pomnika upamiętniającego ofiarę wielu tysięcy zamordowanych tam Polaków w latach 1941-1944.

Działalność Rady to także opieka nad cmentarzami Polaków nie tylko w krajach Europy Zachodniej, ale i na innych kontynentach, w Afryce i Azji. Obecnie trwają intensywne przygotowania do budowy kilkunastu polskich cmentarzy w Uzbekistanie i Kazachstanie, gdzie pochowani zostali żołnierze i cywilni obywatele, którzy nie zdążyli ewakuować się z Armią generała Władysława Andersa.

O tych wszystkich pracach można znaleźć obszerne materiały, w Biuletynie Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa „PRZESZŁOŚĆ I PAMIĘĆ”. To najważniejsze źródło wiadomości o wielkich a, niestety, mało znanych działaniach zmierzających do przeniesienia w następne pokolenia pamięci o Tych, którym zawdzięczamy naszą narodową tożsamość.